Rok XII. Warszawa, 15 sierpnia 1930 r. Nr. 15

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE ⁝⁝ REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:	Ogłoszenia przyjmuje	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O.
Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków " "	Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45	1615

Inż. Prof. ST. MAŁYSZCZYCKI.

Badania pracy walców gładkich

Dotychczasowe badania sprawności stolców walcowych dotyczyły przeważnie czynności śrutowań ziarna z zastosowaniem walców rowkowanych, przyczem stwierdzono wpływy rowkowania pod względem wymiaru rowków w przekroju ich poprzecznym, kątów ich ostrzy, pochylenia ich do osi walców i różnic w chyżościach obwodowych, pracujących ze sobą powierzchni walcowych; o wiele zaś skromniejsze są wyniki doświadczeń z walcami gładkiemi, pomimo tego, że **wnowoczesnych systemach mielenia pszenicy walce gładkie odgrywają wielką rolę przy rozczynianiu kaszek i miałów, zużywając przytem około trzykrotnie większej siły popędowej w stosunku do walców śrutowych, potrzebnych dla danej ilości przemiału ziarna.**

Drobienie cząstek mlewa na walcach gładkich, obracających się z różnemi chyżościami obwodowemi, polega na poddawaniu ich działaniu gniotąco-rozcierającemu, więc od racjonalnego ustosunkowania wielkości nacisku, wywieranego na cząstki mlewa, jako siły gniotącej, do wzbudzanej podówczas siły trącej, zależnej od wielkości spółczynnika tarcia dla danego mlewa, przesuwającego się po powierzchniach walcowych, zależy nietylko jakość otrzymywanego produktu drobienia, lecz także i wielkość zużywanej siły popędowej, ponieważ tarcie, na mocy praw mechaniki, równa się ciśnieniu, pomnożonemu przez spółczynnik tarcia, to znaczy, że im większy jest ten ostatni, to tem mniejszego potrzeba nacisku dla wywołania dostatecznej dla drobienia mlewa użytecznej siły trącej, co równoznacznem jest z odpowiedniem zmniejszeniem bezużytecznej siły trącej w łożyskach dla osi walców.

Najłatwiejszy sposób badania zużywanej siły popędowej walców polega na przystosowaniu do popędu badanego stolca walcowego siły elektro - motorycznej, wielkość zużycia której określa się najdokładniej z pomocą aparatów mierniczych (wolto- i amperomierza); tym sposobem wyznacza się wielkość całkowitej siły popędowej, t. j. składającej się z siły użytecznej, zużywanej na drobienie mlewa, łącznie z siłą bezużyteczną, utraconą przez tarcie w łożyskach dla osi walców; przez odpowiednie zatem wywieranie różnych nacisków walców na mlewo, przy każdorazowem badaniu jakościowem, otrzymywanego produktu drobienia, dochodzi się dopiero do takiej wielkości nacisku walców na mlewo, przy którym zużycie siły popędowej stolca staje się najmniejsze, a rozdrobienie mlewa jest dostateczne.

Z powyższych wyjaśnień widzi się, że dla osiągnięcia najwyższej sprawności stolca z gładkimi walcami potrzeba dążyć do możliwego zwiększenia jego pracy użytecznej, polegającej na drobieniu mlewa działaniem gniotąco - trącem powierzchni walcowych, w stosunku do jego pracy bezużytecznej, powodowanej działaniem trącem w łożyskach dla osi walców, które potęguje się w miarę zwiększania nacisku na mlewo.

Rozważając najpierw pracę użyteczną w stolcu z gładkimi walcami, zauważa się, że powstaje ona z działania gniotącego i rozcierającego, a przewaga jednego nad drugiem zależy od wielkości nacisku powierzchni walcowych na cząstki mlewa. Jeżeli dwa gładkie walce obracają się z jednakowemi chyżościami obwodowemi w odwrotnych do siebie skierowanych kierunkach, to wprowadzane między ich powierzchnie kaszki lub miały, przy dostatecznie silnym nacisku, zostają zgniatane na płatki wyłącznem działaniem na nie gniotącem; jeżeli natomiast tego rodzaju walce gładkie obracają się z różnemi chyżościami obwodowemi i przy tak słabym nacisku na cząstki mlewa, że nie tworzą się z nich płatki, to zostają one drobione przeważnem działaniem rozcierającem; zwiększając zaś nacisk powierzchni walcowych na mlewo stopniowo coraz więcej, to przy różniczkowych ich chyżościach obwodowych otrzymuje się produkt drobienia coraz silniej zgnieciony w postaci płatków, co świadczy o tem, że działanie gniotące powierzchni walcowych nabiera wtedy stopniowo coraz większej przewagi nad działaniem rozcierającem; to też musi być pewna granica dla nacisku na mlewo, przy której jest on dostateczny dla tego,

ażeby po odpowiedniem zruszeniu spójności międzycząsteczkowej danego produktu drobienia, działanie rozcierające powierzchni walcowych odbywało się przy możliwie najmniejszym wysiłku.

Z powyższego rozumowania wynika, że użyteczna praca stolca z walcami gładkimi, obracającymi się z różnemi chyżościami obwodowemi, wtedy będzie najkorzystniejsza, t. j. z możliwie najmniejszym wysiłkiem sprowadzać będzie dostateczne drobienie cząstek mlewa, jeżeli nacisk powierzchni walcowych na te ostatnie nie będzie przekraczał tej granicy, przy której jest on dostateczny dla takiego tylko zruszenia spójności między - cząsteczkowej w mlewie, które jest wystarczającem, ażeby działanie rozcierające powierzchni walcowych wymagało możliwie najmniejszego wysiłku. W ostatecznej zatem konkluzji stwierdza się, że dla zapewnienia walcom gładkim najwięcej ekonomicznego zużywania siły popędowej należy posiłkować się możliwie najmniejszym naciskiem powierzchni walcowych na mlewo.

Badanie wpływu ciśnienia powierzchni walcowych na mlewo, w odniesieniu do wywoływanej przytem użytecznej siły tarcia, uskutecznia się z pomocą gniotownika walcowego, w którym jeden z paru walców gładkich obraca się elektro - motorem, podczas gdy obrót drugiego walca stwarza się tu samą tylko siłą przylegania cząstek mlewa do jego powierzchni, oznaczaną za pomocą znanego hamulca Prony'ego.

Wyniki wskazanych wyżej badań stwierdzają, że wzbudzane tu tarcia mlewa na powierzchniach walcowych wzrastają, w miarę zwiększania się wywieranego na nie nacisku, tylko do pewnej granicy, po przekroczeniu której przedstawiają one stałe wartości, to znaczy, że po osiągnięciu takiego ciśnienia dla danych cząstek mlewa na powierzchniach walcowych, przy którem wzbudza się największe tarcie, dalszy wzrost nacisku na mlewo zmniejsza odpowiednio wielkość spółczynnika tarcia w takim stopniu, że wywoływane tarcie mlewa na powierzchniach walcowych pozostaje się odtąd niezmiennem.

Praktyczne znaczenie powyższego wyniku odnośnych badań sprowadza się do tego, że o ile przekracza się tę wielkość nacisku powierzchni walcowych na cząstki mlewa, przy której doprowadza się wywoływane tarcie do najwyższego stopnia, użyteczna praca stolca odpowiednio maleje, bo wytwarzany podówczas nadmiar nacisku, nie wpływając więcej na zwiększanie użytecznej pracy tarcia, sprowadza jedynie tylko spotęgowanie bezużytecznej pracy, utracanej przez tarcie w łożyskach dla osi walców.

Osiąganie najwyższej użytecznej wielkości nacisku powierzchni walcowych na dane cząstki mlewa rozpoznaje się w praktyce przez obserwację produktu drobienia, wychodzącego z pośród walców, a mianowicie, o ile ten ostatni nie jest więcej w stanie sypkim, lecz przybiera postać zgniecionych płatków, wtedy jest już osiągnięty najwyższy stopień użytecznego nacisku powierzchni walcowych na dane cząstki mlewa, to znaczy, że przez dalsze zwiększanie nacisku powierzchni walcowych na mlewo nie powiększa się więcej działanie rozcierające walców, a sprowadza się tylko nadmierne spotrzebowanie siły popędowej na wykonywanie bezużytecznej pracy w łożyskach dla osi walców.

W uzupełnieniu powyższych rozważań należy zwrócić jeszcze uwagę na wpływ chyżości obwodowej powierzchni walcowych, a mianowicie, im większą jest ta ostatnia, to spółczynnik tarcia dla danych cząstek mlewa, przesuwających się po powierzchniach walcowych, odpowiednio zmniejsza się, na skutek czego wielkość tarcia, jako iloczyn z nacisku i spółczynnika tarcia, staje się podówczas także mniejszą. **Ważną jest zatem rzeczą, nadawanie walcom tylko takich chyżości obwodowych, które nie wywierają nadmiernego zmniejszania spółczynnika tarcia, a zapewniają zarazem dostateczną sprawność ilościową walcom, odpowiednio do ich wymiarów, przyczem potrzebna tu różnica w chyżościach obwodowych obu, pracujących ze sobą, walców powinna być tu tylko tak wielka, ażeby nie sprowadzała dłuższych przesuwań się jednych cząstek mlewa po drugich, od tych, jakie są dostateczne dla ich rozdrabiania.**

Po poprzednim rozpatrzeniu czynników, wpływających na wielkość pracy użytecznej stolca z walcami gładkimi, należy obecnie zastanowić się bliżej nad wielkością pracy bezużytecznej, spotrzebowanej na tarcie w łożyskach dla osi walców. Odnośne badania uskutecznia się tak, jak i poprzednio, z pomocą gniotownika walcowego, w którym jeden z paru walców gładkich obraca się elektro - motorem, a drugi zostaje pociągany siłą przylegania cząstek mlewa do jego powierzchni, a zużycie zaś całkowitej siły pociągowej wyznacza się elektrycznymi aparatami mierniczymi (wolto- i amperomierzem).

Przeprowadzając szereg doświadczeń, z pomocą wyżej wskazanego próbnego gniotownika walcowego, dla drobień różnych gatunków kaszek i miałów, przy odpowiednich dla nich naciskach powierzchni walcowych, otrzymuje się wielkości zużywanych sił popędowych całkowitych (w elektro - motorze) i użytecznych (w hamulcu Prony'ego), a po odjęciu od pierwszych drugich wyznacza się wielkości sił bezużytecznych, utraconych na tarcia w łożyskach dla osi walców. **Na podstawie zaś licznych badań tego rodzaju zostało stwierdzonem, że z całkowitej siły popędowej stolca z gładkimi walcami, w zastosowaniu ich do rozczyniania kaszek lub miałów, zaledwie około 40% zużywa się na pracę użyteczną, t. j. drobienie danych cząstek mlewa, podczas gdy około 60% siły popędowej utraca się na pracę bezużyteczną, t. j. tarcie w łożyskach dla osi walców.**

Powyższe wyniki badań pracy stolców odnoszą się do walców gładkich twardego odlewu żelaza, dla których spółczynnik tarcia jest mniejszy, aniżeli dla walców porcelanowych, to też procentowy stosunek pracy użytecznej do bezużytecznej dla tych ostatnich jest odpowiednio korzystniejszy, co też ogólnie jest znanym faktem w młynarstwie zbożowem; przeprowadzanie wszakże badań walców porcelanowych niema dziś większego znaczenia dla celów praktycznych, ponieważ walce porcelanowe, ze względu na ich mniejszą trwałość w użyciu i trudniejszą obsługę, są dziś bardzo mało używane w młynach.

Stosowanie łożysk kulkowych dla osi walców, w celu zmniejszenia strat na sile popędowej stolca nie dało dotąd pomyślnych wyników, chociaż problem ten, wobec coraz więcej udoskonalającej się techniki wykonawczej tego rodzaju łożysk, znajduje silne poparcie, osobliwie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, lecz nie został on jeszcze ostatecznie rozwiązany.

Ponieważ najlepiej nawet wykonane łożyska — samosmary, jakie obecnie stosuje się powszechnie dla osi walców, mogą z biegiem czasu znacznie zwiększać jeszcze obroty na sile popędowej w stolcu, więc dla

uniknięcia tego potrzebną jest wielka dbałość o stałe utrzymywanie ich w należycie dobrym stanie i używanie w najlepszym gatunku oliwy do smarowania ich.

Największą trudność dla obsługi młyna stanowi umiejętne dostosowywanie wielkości potrzebnego nacisku powierzchni walcowych na mlewo do fizycznych własności i procentowej zawartości wody w rozczynianych kaszkach, względnie miałach, ażeby odnośny proces drobienia odbywał się w dostatecznym stopniu, przy zużywaniu możliwie najmniejszej siły popędowej.

Akcja premjowania eksportu zbóż i mąki

W zeszycie 13/1930 tyg. „Polska Gospodarcza“ (str. 569) zamieszczone zostały dane, odnoszące się do akcji premjowania eksportu zbóż z Polski do dnia 2 marca 1930 r. Obecnie jesteśmy w stanie podać dalsze wyniki do dnia 25 maja 1930 r. Zasadniczych zmian organizacyjnych w czasie tym już nie było, i stan, ustalony w umowie polsko - niemieckiej z lutego r. b., nie ulegnie już zapewne żadnym modyfikacjom do końca trwania umowy. Liberalna polityka skarbowa w odniesieniu do preliminowania sum na akcję premjowania eksportu pozwalała na nasycanie rynku w mniej więcej dostateczny sposób w zaświadczenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, co pozwoliło również na prolongowanie zaświadczeń na zboża i produkty przemiału oraz słód — za wyjątkiem żyta — do czasu trwania rozporządzenia o zwrocie cła, które zostało zresztą przedłużone do dn. 31 lipca 1930 r. Zaświadczenia na żyto, wydane do dn. 16-go kwietnia r. b., zostały przedłużone tylko do dnia 15 maja, celem dostosowania dalszych zaświadczeń do tranzakcyj berlińskich, przyczem datę ich ważności oznacza sam Związek Eksporterów Zboża w Poznaniu, jednakże nie dalszą, niż 31 lipca r. b. W dziedzinie eksportu żyta wynikło z umowy berlińskiej parę typów zaświadczeń, a więc ogólne — na tranzakcje berlińskie, ważne na wszystkie urzędy celne, następnie ważne tylko na Urząd Celny Turmont z 3 województw północnych, który to eksport został wyłączony z pod kontroli Komisji Żytniej Polsko-Niemieckiej w Berlinie, podobnie jak i eksport z 5 województw południowych, dla których wydane zostały zaświadczenia, ważne na Urząd Celny Zebrzydowice. Przejściowo został stworzony czwarty typ zaświadczeń, ważnych na urzędy celne górnośląskie przy eksporcie do Szwajcarji. Zaświadczenia te wydawane jednak były za zarejestrowaniem Kontraktów w Komisji berlińskiej. Przy eksporcie żyta przez Turmont na Łotwę, dla gestji kontroli eksportu utworzył się w Wilnie Związek Eksporterów Zboża Ziem Północno - Wschodnich.

W dziedzinie organizacji eksportu innych zbóż zmian organizacyjnych nie było, **na zaznaczenie tylko zasługuje, że eksport mąki objął Związek Eksportowy Młynów w Poznaniu, który skoncentrował u siebie wszystkie firmy, eksportujące mąkę (za wyjątkiem gdańskich).**

Stan wydanych zaświadczeń przedstawiał się od dn. 2 marca w następujący sposób (w tonnach):

	Żyto	Jęczmień	Owies	Mąka	Słód	Kasza jęczm.	Pszenica
2/III	118.505	95.265	21.000	7,380	825	50	20
10/III	124.820	99.750	21,690	8.880	1.225	150	50
17/III	143.205	129.750	33.690	8.625	1,225	100	50
24/III	145.515	129.750	33,475	9.195	1.225	100	50
31/III	164.805	133.260	34,980	9.795	1,225	100	50
6/IV	164.790	133,245	36.780	10,995	875	30	50
13/IV	174.300	133 230	38.385	10.920	905	30	50
20/IV	174.300	133,230	38.385	10,920	905	50	50
27/IV	174.300	136.110	44.385	10,920	905	50	50
4/V	177,540	137,610	47,345	10.220	820	50	50
11/V	184.125	139,605	53.345	12.010	820	50	50
18/V	187,950	139,395	53.270	12,010	690	50	50
25/V	195.365	139.305	53.270	15.010	690	50	50

Wartość wydanych zaświadczeń wynosiła w dn. 25 maja (w złotych):

Żyto	11,601.900
Jęczmień	5.572.200
Owies	2.130.800
Mąka	1,350.900
Słód	62,100
Kasza jęczm.	4.500
Pszenica	3.000
Razem: .	20.725.400

Wobec zróżniczkowania organizacji eksportu żyta, pozycję wydanych zaświadczeń na żyto rozbić należy na następujące części:

Z ogólnej sumy 187.950 t na tranzakcje berlińskie przypadło w dniu 18 maja — 55,225 t, oraz 20.295 t na Państwowy Bank Rolny z tytułu pierwszej tranzakcji z Niemcami, czyli razem 75.520 t. Na eksport przez Turmont wydanych zostało 12.510 t, na Zebrzydowice 3.870 t oraz do Szwajcarji przez urzędy celne górnośląskie — 900 t. Razem na eksport żyta według zasad umów berlińskich wydanych zostało zaświadczeń na 92.800 t, a na okres przedumowny wypada 95.150 t, przyczem zaznaczyć należy, że okres przedumowny trwał 2½ miesiąca, okres umowny 3½.

Stwierdzony wywóz premjowanych zbóż przedstawiał się w sposób następujący (w tonnach):

	Żyto	Jęczmień	Owies	Mąka	Słód
2/III	102.099·0	74.614·0	13.754·0	2,718·8	74·9
9/III	105.520·8	78.429·4	14·593·6	3.068·8	74·9
16/III	106,944·0	83,296·9	15.937·5	3,328·5	150·1
23/III	111.664·0	86.263·6	17.001·1	3,545·9	150·1
30/III	122.574·1	91,281·4	18.744·5	4,178·6	195·1
6/IV	131.658·1	96.281·4	21.369·4	5,141·4	330·2
13/IV	140,940·4	102.561·7	24,512·0	5.623·8	330·2
20/IV	147,362·3	107.960·2	28.404·1	6,718·1	330·2
28/IV	154,441·4	115.058·1	30,902·6	7.254·3	345·2
4/V	156.922·2	118.102·5	33,436·4	7,419·3	360·2
11/V	164,733·1	122,636·6	34.543·7	7.639·3	375 2
18/V	169,162·7	125.456·3	36,518·9	7.828·8	375·2
25/V	172,238 —	127.436·7	37.178·3	8,178·3	390·2

Eksport pszenicy wyniósł do 25.5 — 30,4 t; kaszy jęczmiennej — 19,5 t.

Stopień wykorzystania zaświadczeń był w omawianym okresie znaczny i wynosił (w % % wydanych zaświadczeń:

2/III	86	79	66	38
10/III	84	78	67	34
17/III	74	62	47	38
24/III	76	66	50	38
6/IV	79	72	58	46
20/IV	84	81	74	61
4/V	88	86	70	72
11/V	89	88	64	72
18/V	84	90	68	73

Wobec bardzo silnego ujęcia eksportu żyta przez umowę berlińską, wysoki stan wykorzystania zaświadczeń w poszczególnych tygodniach, już nie jest miarą zapotrzebowania rynku, który regulowany jest przez przydziały kontraktów w komisji berlińskiej, i wykorzystanie w około 80% wydanych zaświadczeń uznać należy za normalne nasycenie rynku zaświad-

czeniami. Inną jest kwestją, czy komisja berlińska przydziela w dostatecznej ilości kontrakty, i tu miarą jest już tylko fluktuacja cen na rynku wewnętrznym. Bardzo silnie wzmogło się natomiast zapotrzebowanie zaświadczeń na jęczmień, czego miarą jest aż 90%-owe wykorzystanie zaświadczeń. Obecnie zapotrzebowanie to zostało pokryte przez dalszy przydział zaświadczeń. Żywszy ruch był również w eksporcie owsa. Mąka, która w pierwszych miesiącach wychodziła dosyć ciężko, ruszyła się bardzo znacznie, co, jak na pierwszy prawie eksport w większych ilościach, jest bardzo pomyślnym objawem.

Eksport zbóż przez firmy, domicylowane w poszczególnych dzielnicach, przedstawia się w następujący sposób (w dn. od 16.XI 1929 r. do 18.V 1930 r.— w tonnach):

	Żyto	Jęczmień	Owies	Mąka	Słód
Wojew. zachodnie	87.821·4	69.029·2	22.753·0	4.538·9	375·
„ centralne	63.123·9	25.312·6	9.929·3	1.672·9	—
„ południ.	3.021·0	17 959 6	914·3	1.026·4	—
W. M. Gdańsk	15.196·4	13.154 9	2.922·3	590·6	—

w %%-ach

	Żyto	Jęczmień	Owies	Mąka	Słód
Wojew. zachod.	51·9	55·0	62·3	58·0	100·0
„ centralne	37·4	20·2	27·2	21·4	—
„ południ.	1·8	14·1	2·5	13·3	—
W. M. Gdańsk	8·9	10·5	8·0	7·5	—
	100·0	100·0	100·0	100·0	100 0

Eksport zbóż do poszczególnych krajów był następujący: (od 16.XI 1929 r. do 18.V 1930 r. — w tonnach):

	Żyto	Jęczmień	Owies	Mąka	Słód
Niemcy	52.466·4	28.501·8	12.461·5	2.723·1	75·0
Danja	33.054·7	40.538·9	4.495·0	1.021·1	—
Szwajcarja	1.032·0	4.958·5	2.723·5	15·0	—
Findlandja	10.334·8	430·0	1.100·0	1.048·0	30·0
Anglja	555·0	330·0	4.014·7	617·9	—
Belgja	10.288·9	20.738·2	2.676·4	—	165·1
Estonja	16.124·8	1.035·0	1.004·9	—	—
Łotwa	14.753·0	317·5	90·0	120·0	—
Holandja	12.913·3	10.450·7	3.439·1	265·0	75·1
Szwecja	3.573·1	1.443·8	820·0	465·0	—
Norwegja	2.435·9	1.115·0	—	877·5	—
Czechosłowacja	444·9	—	—	130·0	—
Francja	—	45·0	510·0	—	—
Egipt	—	—	—	15·6	—
Włochy	—	—	—	39·7	—
Austrja	—	30·0	75·0	199·5	—
Palestyna	—	—	—	7·0	—
Tranzyt	6.915·1	9.634·7	1.559·9	263·4	30·0
Kraje nieoznaczone	5.270·8	5.887·2	1.048·9	30·0	—

Znaczna część eksportu kierowała się do Niemiec, gdyż na ten kraj przypada 30% eksportu żyta, 34% eksportu owsa i 35% eksportu mąki. Jęczmień wychodził przedewszystkiem do Danji, której udział wyraża się w 32% ogólnego wywozu jęczmienia. Poza tem, Danja partycypuje w 19% eksportu żyta, 12% owsa i 13% mąki. Poważniejszymi odbiorcami żyta okazują się Łotwa i Estonja, potem Holandja, Finlandja i Belgja. Jęczmień prócz Danji kieruje się do Niemiec, Belgji i Holandji, owies — do Danji, Anglji, Holandji, mąka zaś ma najbardziej zróżniczkowany eksport, sięgający nawet odległych krajów, jak Egipt i Palestyna, choć w niewielkich ilościach (próbne transporty). Pszenicy wysłano 30.4 t na Łotwę, i kaszy jęczmiennej 19.5 t do Finlandji.

(„Polska Gospodarcza").

Główne zasady mielenia pszenicy

Pszenicę śrutuje się pół wysoko albo wysoko. Krajowa biała pszenica wogóle inaczej nie może być mielona z tej racji, że jest ona miękka. Przy mocniejszem ściśnięciu walców otrzymuje się gładką mąkę, dla młynarza nie odpowiednią, gdyż pożądana jest mąka gruba (pszenna), w odwrotnym stosunku do mąki żytniej, która właśnie nie powinna być gruba. Zaznaczam, że walce rówkowane dają mąkę słabą w pieczeniu i która jakościowo nigdy nie może dorównać mące z walców porcelanowych albo gładkich. Zawsze kaszka albo dunst wymielony na gładkich walcach dadzą lepszą i ze stosunkowo mniejszą ilością sztyftów mąkę, niż na rowkowanych. Przy nizkim mieleniu mocniej ściska się walce, od czego one nagrzewają się, co ujemnie działa na dobroć mąki. Dla normalnego pszennego przemiału wystarcza 5 — 6 śrutowań; w końcu dobrze jest dołączyć jeszcze szczotkę do szczotkowania grubych otrąb.

Podczas śrutowania powinno powstać jak najmniej mąki a jak najwięcej kaszki. Cały proces mielenia winien odbywać się na zimnych walcach, co można osiągnąć mając lekko ściśnięte walce, przyczem walce muszą być ostre.

Rowkowanie pierwszych stołów walcowych (śrutów) nie powinno być za rzadkie, a skos nie powinien być wysoki. Jakie korzyści osiągniemy z tego że damy na I śrut 3,5 rowka na cm., a na II—4 rowki na cm.? Tym sposobem dostaniemy taką grubą kaszę, że ją można czyścić, i przy tym łuska siedzi na niej jeszcze za mocno, z tego powodu jesteśmy zmuszeni najpierw lekko rozemleć ją na specjalnych walcach, odsiać, a później tylko oczyścić na maszynach do czyszczenia kaszek. Prawda, można łamać pszenicę na 3 — 4 części w celu usunięcia brudu w szparce ziarna, ale to powinna zrobić dobra czyszczarnia a nie młyn. Obciążać młyna dodatkowo parą walców do rozmielenia niedomielonej kaszki nie widzę potrzeby.

Rowki na pszennych walcach winny mieć 10—12% skosu. Rowki zaś na ostatnich wymiałach 10%, a lepiej 8% dla uzyskania szerokiej szali.

Walce I — II i III śrutu powinny mieć rowki o kątach 50/65°, a walce IV — V i VI śrutu — 35/75°; walce do wymiałów 45/65°. Pierwszy śrut 5 rowków na cm., czwarty 7,5 na cm., ostatni 9,5. Stosunek kół zębatych 1 : 2,5; średnica walców 250 m/m, ilość obrotów na minutę 275.

Kaszki grube, które nie mogą przejść przez gazę jedwabną Nr. 24, nie można odrazu czyścić, a trzeba je najpierw rozemleć na drobno na rówkowanych walcach. Kaszki które są na tyle drobne, że przeszły przez gazę jedwabną Nr. 70, nie potrzebują być czyszczone, mogą być one odrazu domieszane do mąki.

Śrutować trzeba tak, żeby móc dostać 55 — 60% kaszki, którą po oczyszczeniu przemiela się na gładkich walcach; walce mają być lekko ściśnięte, skąd widać, że do tego używa się bardzo mało siły. Musimy starać się otrzymać jak najwięcej kaszki, z tego powodu, że kaszka po dobrem oczyszczeniu na reformach jest tak czysta, że wystarczy ją przepuścić lekko przez walce, by dostać pierwszorzędną mąkę. Gaza jedwabna na być do tego jak najrzadsza, mianowicie 5, 6 albo 7, wtedy otrzymamy mąkę grubą.

Co się tyczy sztyftów, to ich nie trzeba obawiać się, dlatego że w dobrze oczyszczonej kaszce ich prawie nie będzie. Kaszki, na których trzymają się jeszcze otrębki powinno się wymielać w walcach, które mają 8 row. na cm. Poleca się robić próbne przemiały, które najdokładniej mogą wykazać jaki procent kaszki i mąki otrzymuje się podczas śrutowania.

Jeżeli młynarze trzymać się będą wyżej wymienionych zasad, to zdaniem mojem nie ulega wątpliwości, że osiągną dobre rezultaty, a mąka w ten sposób otrzymana będzie pierwszorzędnej jakości.

Schiele.

Z życia organizacyj młynarskich

Z DZIAŁALNOŚCI WSPÓLNEJ REPREZENTACJI ZWIĄZKÓW PRZEMYSŁU MŁYNARSKIEGO.

Taryfy kolejowe. Zmiana taryfy zbożowo-mącznej zgodnie z uchwałą Komitetu Taryfowego z dn. 11 czerwca, nie będzie narazie wprowadzona w życie i Min. Komunikacji utrzymuje przynajmniej aż do 1 października dotychczasowy stan rzeczy. Natomiast odnośnie do t. zw. „taryf kryzysowych", dla których ulgi kończyły się zdniem 30 lipca, a dotyczących m. i. 10%-wej zniżki przewozowej dla otrąb Wsp. Repr. Zw. przem. Młynarskiego wystąpiła o utrzymanie w mocy tychże ulg i skierowała dn. 15 lipca telegram nast. treści do pp. Ministrów Przem. i Handlu oraz Rolnictwa:

„Ogłoszony w dzienniku taryf numer osiem dnia 21.2.1930 r., pozycja 60, aneks trzydziesty czwarty o dziesięcioprocentowej zniżce opłaty przewozowej dla otrąb traci ważność dnia 31 lipca. Wobec ciężkiej sytuacji młynarstwa prosimy przedłużenie terminu ważności na dalszy okres roczny".

Normalizacja przemiału żyta. Jak wiadomo, Wsp. Repr. Zw. Prz. Mł. zwróciła się swego czasu do p. Premjera i wszystkich Ministrów telegramem nast. treści:

„W przededniu nowej kampanji pozwalamy sobie uprzejmie prosić Jaśnie Wielmożnego Pana Ministra (Premjera) o przyśpieszenie zarządzenia likwidującego obowiązującą obecnie normalizację przemiału żyta, szkodliwą dla interesów przemysłu młynarskiego oraz rolnictwa".

Sprawa była przedmiotem obrad Komisji dla badania mąki i pieczywa, gdzie delegat Wsp. Reprezentacji, p. Grasberg, przy b. usilnych zabiegach doprowadził do jednomyślnej uchwały całkowitego zniesienia normalizacji, a w razie jakichkolwiek trudności natury formalno - prawnej — do wprowadzenia normalizacji 50%-wej mąki, jako najwyższego gatunku, z dowolnym przemiałem wzwyż, przyczem standaryzacja, jaką czynniki rządowe chciały wprowadzić dla ułatwienia kalkulacji cen chleba, miała być pozostawiona samemu młynarstwu w dowolnem ustanawianiu typów na giełdach zbożowych.

Uchwała ta została zatwierdzona przez Międzyministerjalną Komisję. Zdawało się, że po tem wszechstronnem, fachowem, przy współudziale czynników rządowych i naukowych, opracowaniu przedmiotu, uchwała ta zostanie wprowadzona w życie. Tymczasem na posiedzeniu Komitetu Gospodarczego Ministrów w dn. 17 ub. m. przeszła uchwała utrzymania normalizacji na wysokości 60%, co jest niczem nieuzasadnione i wywołane zdaje się nieobecnością kompetentnych resortowych ministrów.

Poczyniono wobec tego starania, aby po powrocie p. Ministra Przemysłu i Handlu z podróży ze Szwecji i Norwegji, nastąpiła reasumpcja uchwały. Istotnie do dnia dzisiejszego udało się nam powstrzymać podpisanie gotowego już rozporządzenia na 60% i obecnie nie ustajemy w zabiegach w kierunku niedoprowadzenia do ogłoszenia rozporządzenia o 60%-wym przemiale i reasumcji uchwały Kom Ekon. Rady Ministrów co do wprowadzenia 50-wej normalizacji przy utrzymaniu przemiału wszystkich gatunków wzwyż. Odnośny wniosek, wzgl. raport, został p. Ministrowi Przem. i Handlu przez Wydział Handlu Wewn. przedstawiony i p. Minister dał się skłonić do wznowienia sprawy.

Niezależnie od tego interwenjowano w Min. Rolnictwa, które już uprzednio postawiło wniosek o 50%-wy przemiał. W dniach najbliższych będzie p. Kirsch interwenjował u p. Wicemin. Spr. Wewn. p. Pierackiego, od stanowiska którego będzie zależne postawienie odnośnej sprawy na najbliższy Komitet Ekonomiczny.

Komisja do badania cen. Już na skutek inicjatywy Małopolskiego Zw. Młynów we Lwowie, wystąpiła Wsp. Repr. Zw. Przem. Młynarskiego w kwietniu do M-stwa Spr. Wewn. i spowodowała inne organizacje gospodarcze do zniesienia Komisyj cennikowych. Odnośne rozporządzenie, przewidujące regulowanie cen przetworów zbóż chlebowych (29.10.1929, Dz. U. 81) wygasa z dniem 31 sierpnia r. b. Jak dotychczas nie skłania się M-stwo Spr. Wewn. do zniesienia tegoż rozporządzenia, przeciwnie, wysłało okólnik co do usprawnienia wojewódzkich komisji cennikowych czynnikami fachowemi, jak również o stworzenie w każdej komisji dwóch sekcji — jednej dla badania cen mąki i pieczywa, drugiej dla badania cen mięsa, tłuszczów i wędlin. Wystąpiono powtórnie do Ministerstwa o zniesienie tejże Komisji.

Cło na pszenicę. Jak wiadomo, w Dzienniku Ustaw z dnia 31 lipca Nr. 53 ogłoszone zostało rozporządzenie o podwyżce cła przywozowego na pszenicę na zł. 17.50 z terminem wejścia w życie z dniem ogłoszenia. Nasze starania o wprowadzenie prekluzyjnego terminu dla tranzakcji zawartych były niestety bezskuteczne, i władze zachowywały do ostatniej chwili w tajemnicy zamierzenia podwyżki cła i jego wysokość.

Nie pominęliśmy wypowiedzenia stanowiska co do nieuzasadnionej dyskrecji wobec zainteresowanych polskich sfer gospodarczych w zarządzeniach, które przynieść mogą niezawinione straty na korzyść eksporterów zagranicznych.

MŁYNARZE Z NAD PILICY TWORZĄ SPÓŁKĘ WODNĄ.

W dniu 6 lipca 1930 roku w osadzie Gruszka przy wsi Dobra, gminy Pilica, powiatu Olkuskiego w siedzibie Olkuskiego Oddziału Związku Młynarzy Polskich, odbyło się zebranie właścicieli zakładów i urzą-

dzeń wodnych na rzece Pilicy w powiecie Olkuskim sytuowanych. Z poza zainteresowanych przybyły jeszcze na zebranie następujące osoby: prof. inż. Dawidowski, jako rzeczoznawca techniczny, assesor starostwa a zarazem referent spraw wodnych p. Stanisław Podsiadło w charakterze obserwatora, wójt gminy Pilica p. Fr. Niećko, instruktor rolny O. T. O. i K. R. w Olkuszu p. B. Musiał i prezes Olkuskiego Oddziału Związku Młynarzy Polskich p. Fr. Gruszczyński. Celem zebrania było zawiązanie spółki wodnej na rzece Pilica, powiatu olkuskiego o celach wyłuszczonych poniżej. Zebranie zagaił prezes O. O. Z. M. P. p. F. Gruszczyński, proponując na przewodniczącego zebrania p. St. Szpaka, lecz na skutek odmowy tegoż, zebrani jednomyślnie zaprosili p. F. Gruszczyńskiego, który ze swej strony zaprosił na assesorów p. inż. Farjaszewskiego i p. Euzebjusza Sokołowskiego, a na sekretarza p. B. Musiała. Przewodniczący p. Gruszczyński zabiera głos, nawiązując do postanowień ostatniego Zjazdu właścicieli młynów na rzece Pilica pow. Olkuskiego, odbytego w dniu 7 lipca 1929 r. i odczytał obszerny referat w sprawie konieczności zawiązania wspomnianej spółki wodnej. Zkolei rzeczy zabiera głos prof. inż. Dawidowski i w krótkiem oraz jasnem przemówieniu przedstawia konieczność i zarazem rentowność zawiązania Spółki Wodnej na rzece Pilica. Następnie p. assesor starostwa Stanisław Podsiadło oświadczył, iż spółka wodna znajdzie poparcie o ile zawiązana zostanie w myśl intencji ustawy wodnej. Po dłuższej dyskusji na wniosek p. inż. Stef. Farjaszewskiego w imiennem głosowaniu postanowiono zawiązać spółkę wodną. Sprzeciwów nie było. Cele spółki wodnej na rzece Pilica powiatu Olkuskiego są: „odkrycie, oczyszczenie gruntowne i utrzymywanie nadal w należytym stanie tak źródeł macierzystych i pomocniczych rzeki Pilica, jak i odpływów tychże; regulacji rzeki Pilicy oraz odpływów jej źródeł; zniesienia dzikiego, a zaprowadzenia racjonalnego nawadniania łąk i pastwisk; uregulowania ewentualnie dziko spływających wód opadowych".

Do przeprowadzenia wszystkich formalności, koniecznych do zawiązania spółki wodnej o wspomnianych wyżej celach — na wniosek p. Euzebjusza Sokołowskiego upoważnia się pp.: inż. Stefana Farjaszewskiego, F. W. Gruszczyńskiego i Stanisława Szpaka. Pełnomocnictwo udzielone wyżej wymienionym osobom jest nieograniczone tak w zakresie działalności spółki, jak też i do wyznaczania tymczasowych składek na pokrycie kosztów z pracami wstępnemi i organizacyjnemi związanych. Wszelkie prace przewidywane przez spółkę wodną winny być wykonane kilku etapami. Pierwszy etap winien być rozpoczęty jeszcze przed rozprawą wodno - prawną. Na pierwsze przewidziane wyżej koszty do dnia 1 sierpnia 1930 roku złożyć należy 3.000 zł. Zważywszy, iż uczestnikami spółki wodnej są przeważnie zakłady przemysłowe, a więc nie osoby, wysokość udziału tychże normować musimy miarą, czyli stopniem korzyści danego zakładu wodnego, a która to korzyść wyraża się w jego sile, czyli koniach mechanicznych — do opodatkowania przyjęto konie mechaniczne. Ze względu na to, że nie wszystkie zakłady przemysłowe, względnie urządzenia wodne, jednakowo są zainteresowane poszczególnemi odcinkami prac przewidzianych spółką wodną, zdecydowano procentowo ustalać korzyść każdego zakładu, względnie urządzenia wodnego.

KORPORACJA MŁYNARZY NA POWIAT LUBAWSKI.

W dniu 27 czerwca b. r odbyło się z udziałem 12-tu członków i delegatem z starostwa p. Kopczyńskiego w lokalu p. Bony w Nowemmieście o godz. 11-ej nadzwyczajne zebranie korporacji młynarzy na powiat lubawski.

Po zagajeniu zebrania, odczytano protokół i przyjęto go bez zmian.

Zebranie uchwaliło projekt zmiany paragrafu 5 i 6 statutu korporacji z tem jednak, że, związek korporacji młynarskich winien wyjednać zgodę władz centralnych na dokonanie takiej zmiany. Powzięcie definitywnej uchwały zmiany wspomnianych paragrafów statutu zaniechano ze względu na sprzeciw władzy nadzorczej.

W sprawie uchwalenia cen od przemiału: uchwalono jednogłośnie z powodu bardzo niskich cen zboża, a zatem i zarobku młynarza podwyższyć zarobek od przemiału. Przyjmować się będzie zboże na przemiał w ten sposób, że za jeden ctr. żyta oddawać się będzie 50 funtów mąki typowej i 30 funtów ospy, lub też 55 funt. mąki typowej i 25 funt. ospy, zależnie od gatunku żyta. Od śrutu pobierać się będzie 10 funtów od jednego centnara. Uchwałę powyższą należy przedłożyć p. Staroście, celem uzgodnienia i ewent. ogłoszenia.

W wolnych wnioskach omawiano wspólnie krytyczne położenie gospodarcze w młynarstwie z powodowane tak mocnym spadkiem cen żyta, a zatem i zarobku nie licującego z wydatkami, jak administracja i podatki, które się nie obniżyły. Jednem słowem położenie gospodarcze w młynarstwie stoi w tak opłakanem stanie, że o ile nie nastąpi w krótkim czasie pomyślne rozwiązanie obecnego kryzysu, musi przyjść do ogólnego upadku a zatem i uszczerbku dochodu dla Państwa.

Po upewnieniu się o zajęciu wspólnego frontu w obronie młynarstwa, starszy korporacji zamknął zebranie o godz. 14-ej z hasłem: „Cześć!".

Z ŻYCIA KORPORACJI MŁYN. GOSP. POW. TUCHOLSKIEGO.

W dniu 17 lipca b. r. odbyło się Walne zebranie przy obecności 11 członków na 18 członków; z 7 czł. nieobecnych ukarano 5-ciu grzywną zł. 10. Na zebraniu tem był obecny przedstawiciel Starostwa. Między innemi uchwalono wypłacenie z kasy korporacji zł. 50 Tow. Krajoznawczemu w Tucholi jako zapomogę. Uchwalono również zmianę § 6 i 29 statutu, których to nowe brzmienie pozwala na egzaminowanie uczni po odbytej trzechletniej praktyce. Pozatem starszy korporacji p. T. Praśniewski poddał krytyce urzędowanie Izby Skarbowej w Grudziądzu, która to wbrew okólnika Min. Skarbu niestosuje się do wyroku Najw. Tryb. Admin. w sprawie podatku obrotowego w młynach gospodarczych, przemielających zboże na obcy rachunek. Taryfę przemiałową pozostawiono narazie bez zmian, chociaż przemysł młynarski gospodarczy znajduje się obecnie w ciężkiej sytuacji gospodarczej, ze względu na taniość zboża, a drogość materjałów opałowych i technicznych oraz nadmierne obciążenia socjalne.

STANOWISKO MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU MŁYNÓW.

W sprawie taryf na zboże i mąkę.

Artykuł poniższy, otrzymany przez nas od Małop. Zw. Młynów we Lwowie, umieszczamy w imię bezstronności, jako poruszający doniosłe dla przemysłu młynarskiego sprawy.

Kwestja kosztów przewozu zboża i mąki aktualną jest u nas od szeregu lat i dyskutowaną była na całym szeregu konferencyj z udziałem zainteresowanych sfer rolniczych i przemysłowych oraz czynników rządowych.

Na wszystkich tych konferencjach objawiała się zgodna opinja niemal wszystkich organizacyj młynarskich — za wyjątkiem młynarstwa zachodniego — idąca w kierunku zróżniczkowania stawek na mąkę i zboże w stosunku 100 do 140, a to z tej prostej przyczyny, że dla uzyskania 10.000 kg. mąki musi się przemleć 14.000 kg ziarna. Mimo tej jednak niemal zgodnej opinji sfer zainteresowanych, zwyciężyło wreszcie stanowisko, odpowiadające interesom młynarstwa poznańskiego i pomorskiego, i z dniem 1 października 1929 r., ustanowione zostały **jednolite stawki na zboże i mąkę.**

Owe zrównanie taryf na zboże i mąkę **zbudowane jest na baremie proporcjonalnym,** gdzie ceny jednostkowe od tony i kilometra pozostają na każdą odległość te same. **Jest to zupełnie słuszne i uzasadnione i ze stanowiska racji ogólnopaństwowej,** jakoże w Polsce posiadamy około 16.000 młynów, w tem 139 młynów wielkich, rozmieszczonych mniej więcej równomiernie we wszystkich dzielnicach kraju, mogących zatem zaspokoić lokalne potrzeby i potrzeby okręgów, ku nim ciążących w promieniu 300—350 km

Jest też ten barem proporcjonalny uzasadniony i **ze stanowiska interesów konsumentów,** gdyż powoduje w ich okręgu zaopatrywania a zatem w 300—350 klm. niższe stawki przewozowe — zaczem nie zachodzi najmniejsza potrzeba forytowania interesów przemysłu młynarskiego jednej dzielnicy przez wprowadzenie baremu różniczkowego, różniącego się od baremu proporcjonalnego tem, że stawki jednostkowe w miarę długości transportu są tańsze, na odległość zaś bliższe, droższe.

Wprowadzona jednak reforma taryf kolejowych **nie zadowoliła rolnictwa wszystkich dzielnic,** a to wskutek ostrego kryzysu rolniczego, który w ostatnim roku zaciążył na rolnictwie, zwłaszcza wschodniem i wskutek tego Min. Komunikacji było zmuszone **obniżyć stawki przewozowe na zboże,** ładowane z naszych 4 województw wschodnich o 5 — 21% w zależności od odległości od 300 — 800 klm. oraz przyznać specjalne ulgi **dla zboża eksportowanego.** Już przez przyznanie ulg tych tylko dla **zboża,** bez zastosowania ich dla **mąki,** oraz przez zastosowanie dla tego zboża baremu różniczkowego, zrobiło Min. Komunikacji wyłom od przyjętej w październiku zasady zrównania taryf na zboże i mąkę i zasady baremu proporcjonalnego, ale przemysł młynarski naszej dzielnicy w zrozumieniu ciężkiej sytuacji naszego rolnictwa, wychodząc z założenia, że interesy rolnictwa są jaknaściślej związane z interesami przemysłu młynarskiego i uznając zasadę, że taryfy na zboże winny być niższe, aniżeli taryfy na mąkę, przyznaniu tych zniżek dla rolnictwa nie oponował.

Odmienne zupełnie stanowisko zajmuje w stosunku do kryzysu rolniczego przemysł młynarski zachodni, który przeforsowawszy zasadę zrównania taryf na zboże i mąkę, **dąży obecnie bądźto do obniżenia tych stawek na zboże na odległościach ponad 350 klm., chcąc w ten sposób uzyskać i zniżki na mąkę na tychże odległościach, bądźto do zastąpienia baremu proporcjonalnego, baremem różniczkowym,** co w konsekwencji jest jednoznaczne i przyczyniłoby się z jednej strony do zupełnego zniszczenia naszego rolnictwa, które oddalone od granic zachodnich i posiadające ziarno jakościowe gorsze i tak pozbawione jest możliwości eksportu zagranicę i które zatem przez objęcie naszych rynków zbytu przez przemysł młynarski zachodni, pozbawione by też zostało możności wyzbycia się swego ziarna w naszych młynach, oraz do zupełnego zniszczenia naszego przemysłu młynarskiego.

Należy bowiem zauważyć, że nasz przemysł młynarski w ostatnim roku ograniczył ruch swych przedsiębiorstw do ¼ części swej sprawności, a to tylko wskutek uprzywilejowania przemysłu zachodniego, który:

1) **dysponuje lepszym surowcem** wobec bardziej wysokiego gatunku produkowanego w jego okręgu zboża, 2) **korzysta z bardziej rozwiniętych środków komunikacyjnych,** 3) **jest zasobniejszy w kapitały,** 4) **korzysta z całego szeregu udogodnień,** jak elewatory zbożowe i inne, które stwarza rozwinięta kultura materjalna ziem zachodnich, 5) **ma możność zaopatrywania się w zboże w promieniu 50 klm.,** podczas gdy zasięg zaopatrywania się w zboże naszych młynów sięga **do 200 klm. przeciętnie,** 6) ma możność **łatwego eksportu swych produktów zagranicę,** co się uwidacznia w tem, że od stycznia do 15 kwietnia r. b. wyeksportował 9.000 ton mąki, cała zaś Małopolska tylko niespełna 3.000 ton.

Mimo powyższych udogodnień dąży jednak młynarstwo zachodnie stale i konsekwentnie do zupełnego zniszczenia a zatem wyeliminowania naszego młynarstwa przez ekspansję w kierunku wschodnim i uzyskanie naszych rynków zbytu, a środkiem tym prowadzącym najłatwiej do tego celu mają stać się taryfy różniczkowe na mąkę.

Takie objęcie naszych rynków zbytu zniszczyłoby z jednej strony nasze ośrodki rolnicze, które wskutek naturalnego procesu wymiany ciążą ku nam i nie da się też usprawiedliwić z drugiej strony żadnymi względami ogólno - państwowymi, a nawet wręcz tym względom się sprzeciwia.

Wyeliminowanie bowiem naszego młynarstwa w konsekwencji swej zagroziłoby interesom aprowizacji kraju, na skutek uzależnienia tejże aprowizacji od jednego skoncentrowanego rejonu przemysłowego, co na wypadek jakiejkolwiek przeszkody — nie mówiąc już na wypadek ewentualnego strajku kolejowego — byłoby w skutkach katastrofalne.

Również i z punktu widzenia strategicznego mogłoby objęcie rynków wschodnich przez młynarstwo zachodnie, wywołać wprost fatalne skutki, jakoże ten przemysł skoncentrowany jest na kresach zachodn. najbardziej na wypadek wojny zagrożonych i mógłby na wypadek wojny być odcięty od reszty kraju.

Prócz tego nie wytrzymuje krytyki uzasadnienie swych żądań przez młynarstwo zachodnie, że wskutek objęcia wschodnich rynków zbytu przez nie, **zmniejszy się rozpiętość cen zboża i mąki** i raczej uzasadnionem jest twierdzenie, że młynarstwo zachodnie dąży do uzyskania monopolu handlowego i aprowizacyjnego, co w konsekwencji dałoby mu

możność dyktowania cen. Przysłowie zatem, że cel uświęca środki, spełniłoby się w całej osnowie.

Reasumując zatem powyższe, stwierdzić należy, że jak z jednej strony **tylko obniżenie stawek przewozowych na zboże** może choćby częściowo złagodzić kryzys rolniczy, tak z drugiej strony i w interesie ogólnopaństwowym jakoteż i w interesie rolnictwa wschodniego leży utrzymanie naszego młynarstwa i obrona przed zakusami młynarstwa zachodniego. Dla celów zaś tej obrony w danych warunkach **przyczynić się może tylko utrzymanie baremu proporcjonalnego dla mąki, który w dobie obecnej choćby w drobnej części rekompensuje złe warunki strukturalne naszego młynarstwa.**

Małopolski Związek Młynów
we Lwowie, ul. Boularda 5.

Dział Prawno-Informacyjny

ZWROT CEŁ PRZY WYWOZIE ZBÓŻ I PRODUKTÓW PRZEMIAŁU.

Dziennik Ustaw R. P. Nr. 53 z dn. 31 lipca r. b. poz. 450, przynosi rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa o zwrocie ceł przy wywozie zbóż i produktów przemiału. Zwrot ceł przyznaje się przy wywozie zagranicę standaryzowanych zbóż i produktów przemiału wytworzonych w kraju, a uiszczonych za sprowadzane z zagranicy i zużyte do wytwarzania tych towarów nawozy, materjały pomocnicze i urządzenia, wg. następ. norm:

za 100 kg. jęczmienia — 4 zł., za 100 kg. żyta i pszenicy — 6 zł., za 100 kg. mąki (poz. taryfy celnej przywozowej 3 p. 1), kaszy jęczmiennej (poz. tar. celnej przywozowej 3 p. 2 z lit. a) — 12 zł.

Zwrot cła uskutecznia się na podstawie kwitów wywozowych, wystawianych każdorazowo przez upoważnione do tego urzędy celne, na mocy zaświadczeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu, po stwierdzeniu wywozu towarów zagranicę.

Kwity wywozowe opiewające na okaziciela, ważne są w przeciągu miesiąca od daty ich wystawienia i stanowią podstawę do otrzymania w gotówce przyznanego zwrotu cła. Do wypłaty tegoż upoważnione są urzędy celne w Warszawie, Poznaniu i Lwowie.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1-go sierpnia 1930 r. i obowiązuje do 31 października 1930 roku.

PODWYŻSZENIE CEŁ NA PSZENICĘ, MĄKĘ PSZENNĄ I KASZĘ.

Dziennik Ustaw R. P. Nr. 53 z dnia 31 lipca r. b. poz. 448 przynosi rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, zawierające podwyżkę taryfy celnej na pszenicę, mąkę pszenną i kasze. Cło na pszenicę wynosić będzie 17.50 od 100 kg., na mąkę pszenną 25.50, na kasze 24 zł. od 100 kg. Rozporządzenia te wchodzą w życie z dniem ogłoszenia, z tem zastrzeżeniem, że przesyłki towarów, podlegających cleniu według nowoustalonych stawek, nadane do bezpośredniego przywozu do polskiego obszaru celnego najpóźniej w przeddzień wejścia w życie ogłoszonego rozporządzenia, będą w ciągu trzydziestu dni korzystały z dotychczasowych warunków przywozu.

DLACZEGO PODATNICY NIE SĄ WZYWANI NA POSIEDZENIA KOMISYJ ODWOŁAWCZYCH?

Z szeregu miejscowości dochodzą nas wieści, że podatnicy mimo wyrażenia w odwołaniu życzenia zawezwania na posiedzenia Kom. Odwoławczej—nie są wzywani i orzeczenia Kom. są wydawane zaocznie.

W tej sprawie warto zaznaczyć, że zarówno odnośny przepis ustawy o państwowym podatku przemysłowym (art. 90) jak i ustawy i podatku dochodowym (art. 68) jest kategorycznym i nie budzącym żadnych wątpliwości. Obydwa przepisy mówią, że podatnik winien być zawiadomiony o terminie rozpatrywania jego odwołania na 7 dni przynajmniej przed dniem wyznaczonym, jeżeli takie życzenie wyrazi w odwołaniu. Kategoryczność tych przepisów, od których ustawa nie przewiduje żadnych wyjątków, świadczy, że ustawodawca miał na myśli obronę interesów podatnika i możność osobistego wpływu podatnika na roztrzyganą jego sprawę. Przepis ten — którego słuszności dowodzić nie potrzeba, jest uprawnieniem wszystkich tych, którzy z niego chcą korzystać, i swobodne uznanie władzy nie może pozbawić nikogo korzystania z tego uprawnienia.

W praktyce jednak sprawa przedstawia się zupełnie inaczej — podatnicy nie są wzywani na posiedzenie Komisji — a otrzymują tylko piśmienne zawiadomienie o decyzji Komisji. Dotychczas były to tylko sporadyczne wypadki; dziś fakt niewzywania podatnika staje się w szeregu Izbach Skarbowych zwyczajem na tyle powszechnym, że przeciwko niemu należy się kategorycznie zastrzedz.

Izby Skarbowe, zapytywane o powód nieprzestrzegania wymienionych przepisów ustawy, dają na wszystko jedną odpowiedź: mamy taką masę odwołań z prośbą o wezwanie na komisję, że w wypadku ścisłego przestrzegania przepisów postępowanie odwoławcze ciągnęłoby się całemi miesiącami. Takie stanowisko władz skarbowych — nie jest jednak dostatecznie usprawiedliwiające naruszanie ustawy. Istotnie, przeciążenie pracą Komisji Odwoławczej jest momentem niezmiernie ważkim i wymagającym uwględnienia; ale ten właśnie moment przeładowania pracą Komisyj Odwoławczych jest jeszcze jednym dowodem na konieczność uwględniania próśb o wezwanie na posiedzenie Komisji. Skoro bowiem Komisje Odwoławcze zarzucone są wieloma tysiącami odwołań, to świadczy to o rozmiarze niesprawiedliwych wymiarów uskutecznianych w czasie zaocznego wymiaru przez I instncję. Udział zatem zainteresowanych w postępowaniu odwoławczem, które powołane jest dla naprawienia błędów władz wymiarowych, jest cenny i pożądany.

Oczywiście, że dla roztrzygnięcia pytania czy wezwać czy nie wezwać podatnika, nie ma żadnego znaczenia suma, o którą skarży podatnik wymiar podatku. Suma kilkuset złotych dla małego przedsiębiorstwa, ma takie samo znaczenie, jak kilka — czy kilkanaście tysięcy dla dużej firmy. Niestety właśnie władze skarbowe ten właśnie motyw, że suma sporna jest niewielka, wysuwają jako powód niewzywania podatnika.

Jakaż jest więc obrona przeciwko takiemu postępowaniu władz? Oczywiście skarga do Najwyż-

szego Trybunału Administracyjnego byłaby pewna — i orzeczenie Komisji Odwoławczej byłoby niewątpliwie uchylone. Nad kwestją jednak odwołań do Trybunału ciąży to, że postępowanie w Trybunale ciągnie się przez lata — no i jest dość kosztowne wobec przymusu adwokackiego.

Sądzimy jednak, że podanie do Izby po otrzymaniu zawiadomienia o zaocznem rozpatrzeniu odwołania, o ponowne rozpatrzenie odwołania z wezwaniem podatnika powinno odnieść skutek.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w tej sprawie występuje z odpowiednim memorjałem do Ministerstwa Skarbu. (Tygodnik Handlowy).

Kronika

POTWORNE TRZĘSIENIE ZIEMI W ITALJI.

Od kilkunastu dni cały świat znajduje się pod wrażeniem potwornego trzęsienia ziemi jakie nawiedziło Włochy. Wstrząsy podziemne rozpoczęły się w nocy z dnia 23 na 24 lipca w Neapolu. Nad miastem rozszalała się wówczas gwałtowna burza, której towarzyszyły grzmoty i olbrzymiej wielkości błyskawice. O godz. 1 min. 6 w nocy przez całe miasto przeszła fala silnego wstrząsu podziemnego, trwająca przez 46 sekund. Po głównym wstrząsie nastąpiły inne słabsze. Gdy ustały podziemne grzmoty rozległ się łoskot walących się domów, brzęk tłuczonych szyb oraz przeraźliwe jęki rannych. W mieście powstała panika nie do opisania. Z hukiem walących się domów mieszały się krzyki i jęki przerażonych mieszkańców, którzy (zbudzeni ze snu) w bieliźnie wybiegali na ulice. W całym mieście zapanowały ciemności wskutek zerwania wszystkich przewodników elektrycznych. Grozę straszliwych wypadków powiększały jeszcze dzwony 400 kościołów, które rozkołysane wstrząsami poczęły same niesamowicie dzwonić.

W kilka godzin później depesze doniosły, iż siły podziemne nie zakończyły jeszcze swego dzieła zniszczenia. Przez dwa następne dni powtórzyły się wstrząsy podziemne w różnych miejscowościach Włoch. W piątek rano liczba miejscowości nawiedzionych straszliwą katastrofą doszła do 102, przyczem niektóre miasta jak Villa Nova, Ariano i Monte Calvo przestały wogóle istnieć.

W 7 prowincjach dotkniętych przez żywioły (Avellino, Benevente, Foggia, Potenza, Neapol, Salerno, Carupo, Barso) zostało około 6.000 domów zburzonych doszczętnie lub częściowo.

Liczba ofiar dochodzi do 12.000, przyczem około 2500 jest zabitych, a około 10.000 rannych.

Przeszło miljon ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Szkody materjalne prawdopodobnie wynoszą miljardy lirów.

Potworny ten bilans nie jest jeszcze zupełny, tembardziej że wstrząsy podziemne nie ustały jeszcze.

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI.

W lokalu urzędu pożyczek państwowych (w galerji Luxemburga), odbyło się 2 lipca losowanie pięcioprocentowej premjowej pożyczki dolarowej serji II. Losowania dokonano w obecności dyrektora urzędu, dr. Michała Bielaka, delegata ministerjalnego p. Wł. Krukowskiego, rejenta A. Szymańskiego oraz delegowanych przedstawicieli zarządu miasta.

Wynik losowania jest następujący:

1 premja 8000 dol. na nr. 668100.
1 premja 3000 dol. na nr. 419116.

5 premji po 1000 dol. na n-ry: 45878, 832324, 389370, 841480, 388857.

10 premji po 500 dol. na n-ry: 323768, 277732, 854809, 535900, 363706, 935359, 64855, 132873, 992199, 998559.

40 premji po 100 dol. na n-ry: 523940, 341889, 136318, 777884, 593369, 934977, 195685, 600723, 56928, 179962, 580820, 585820, 10281, 469550, 922285, 153396, 628275, 246958, 394224, 329958, 808125, 623947, 824591, 924755, 707804, 337215, 972506, 641203, 999499, 243172, 195282, 636112, 675122, 323525, 470162, 535125, 492480, 171668, 426327, 151901.

WYPUSZCZENIE SERJI III PREMJOWEJ POŻYCZKI DOLAROWEJ.

Z dniem 1.II.1931 r. wypuszcza Min. Skarbu serję III premjowej pożyczki dolarowej na sumę nominalną 7,500.000 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki w obligacjach na okaziciela wartości imiennej po 5 dolarów każda obligacja.

Pożyczka podlega spłacie po 10 latach od daty jej wypuszczenia, t. j. w dniu 1 lutego 1941 roku, drogą wykupu obligacji według ich wartości imiennej z tem, że po dniu 1 lutego 1936 r. Ministrowi Skarbu będzie przysługiwać prawo zarządzenia spłaty przedterminowej.

Odsetki od pożyczki w stosunku 4 od 100 rocznie wypłacane będą półrocznie z dołu w dniach 1 lutego i 1 sierpnia każdego roku za zwrotem odpowiednich kuponów.

Na premję dla serji III premjowej pożyczki dolarowej przeznacza sie w każdym roku trwania pożyczki łączną kwotę 300.000 dolarów.

Premje będą rozlosowane między posiadaczy obligacyj serji III premjowej pożyczki dolarowej co dwa miesiące w dniach 1 stycznia, 1 marca, 1 maja, 1 lipca, 1 września i 1 listopada każdego roku trwania pożyczki, drogą losowania numerów obligacyj tejże pożyczki, w kwotach następujących:

a) w dniach 1 marca i 1 września będzie wylosowane w każdym z tych terminów 100 premij na kwotę 75.000 dolarów, a w szczególności:

1 premja w wysokości 40.000 dolarów;
2 premja w wysokości 8.000 dol.;
3 premje po 3.000 dol.;
5 premij po 1.000 dol.;
10 premij po 500 dol.;
80 premij po 100 dol.;

b) w dniach 1 stycznia, 1 maja, 1 lipca i 1 listopada zostanie wylosowane w każdym z tych terminów na kwotę 37,500 dolarów, w czem:

1 premja w wysokości 12.000 dolarów;
2 premje po 3.000 dol.;
7 premij po 1.000 dol.;
10 premij po 500 dol.;
75 premij po 100 dol.

Pierwsze losowanie premji odbędzie się w dniu 1 marca 1931 roku, ostatnie zaś w dniu 1 stycznia 1941 r., o ile nie nastąpi wcześniejsza spłata pożyczki.

Cena emisyjna obligacji pożyczki wynosi 6 dolarów za jedną obligację wartości nominalnej 5 dolarów.

Posiadaczom obligacyj serji II 5% premjowej pożyczki dolarowej, wypuszczonej na zasadzie ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 129, poz. 919), przysługuje w terminie od dnia 3 stycznia do dnia 30 kwietnia 1931 r. włącznie prawo wymiany tych obligacyj sztuka za sztukę na obligację serji III premjowej pożyczki dolarowej ze wszystkiemi 20 kuponami bez jakiejkolwiek bądź dopłaty, przyczem, w razie wykorzystania prawa wymiany przed 1 lutego 1931 r., płatny w tym dniu dziesiąty kupon od przedstawionych do wymiany obligacyj serji II 5% premjowej pożyczki dolarowej będzie przez wymieniającą instytucję (§ 9) wypłacony w całości przedterminowo równocześnie z uskutecznieniem wymiany.

Wymiana na zasadzie postanowienia ustępu poprzedniego niniejszego paragrafu **każdych dwóch obligacyj serji II 5% premjowej pożyczki dolarowej uprawnia nadto posiadaczy tych obligacyj do równoczesnego kupna w tejże instytucji, w której rzeczonej wymiany dokonano, jednej obligacji serji III premjowej** pożyczki dolarowej po uprzywilejowanej cenie, **równe wartości imiennej obligacji, t. j. po 5 dolarów,** z doliczeniem do tej ceny wartości bieżącego kuponu za czas do dnia zapłaty.

Obligacje serji III premjowej pożyczki dolarowej nie pobrane, na zasadzie postanowień § 7 niniejszego rozporządzenia w oznaczonym w tymże paragrafie terminie przez posiadaczy obligacyj serji II 5% premjowej pożyczki dolarowej, będą sprzedane po cenie emisyjnej (§ 6) z doliczeniem wartości bieżącego kuponu za czas do dnia zapłaty.

OBSZARY ZASIEWU ZBÓŻ W CZECHOSŁOWACJI.

Według dotychczasowch danych Urzędu Statystycznego obszar zbóż w Czechosłowacji w roku bieżącym, w porównaniu do r. 1929 znacznie się zwiększył.

Cały obszar zasiewu w obecnym roku wynosi 3.960.000 ha, podczas gdy w roku 1929 wyniósł on 3.940.000 ha, a w r. 1928 — 3.767.000 ha. O ile chodzi o obszary zasiewu poszczególnych gatunków zbóż, to przedstawiają się one następująco: (w 1000 ha):

—	1930	1929
Pszenica	854	818
Żyto	1083	1089
Jęczmień	740	744
Owies	866	870
Kukurydza	132	135
Burak cukrowy	248	246
Konopie	10	10

Z powyższego zestawienia wynika jasno, że wobec większej opłacalności — **wzrosła uprawa pszenicy,** podczas gdy inne zboża **zostały nieznacznie zredukowane.**

Poradnik gospodarski

NAD CZEM ROLNIK POWAŻNIE ZASTANOWIĆ SIĘ POWINIEN?

Tego, że dziś trzeba gospodarować z ołówkiem w ręku, tłomaczyć rolnikowi nie trzeba. Lecz ołówek nie tylko służy do zmniejszania wydatków, przyczynia się też do zwiększania dochodów. Zastanówmy się więc nad cenami zboża: pszenica 52—3 złote, żyto 18—18.50 zł. Pszenica trzykrotnie jest prawie droższa od żyta. Stosunek ten jest anormalny — zapewne zmienić się może na korzyść żyta, lecz wobec stale rosnącego na rynkach światowych i krajowych zapotrzebowania na pszenicę, a malejącego na żyto, śmiało o naszych obliczeniach powziąć możemy, że cena pszenicy będzie dwukrotnie większa od ceny żyta. Trzeba więc wziąć to pod rozwagę i żyta nie siać tam, gdzie może się udać pszenica — choćby nie dużo więcej jak 5 metrów z morgi, gdyż będzie się to równać 10 metrom żyta. W pewnych okolicach kraju, w mniejszych gospodarstwach pokutuje stary, zły zwyczaj siewania żyta na ziemniaczysku. Żyto nie lubi sproszkowanej gleby, jaka zwykle się tworzy, po kopaniu ziemniaków, pszenica zaś jest na to w daleko mniejszym stopniu wrażliwa, o ile więc mieliśmy ziemniaki nie na suchym, szczerym piasku, pomyśleć trzeba czy nie dałoby się tam zasiać pszenicy. Zastanówmy się również, czy po sprzęcie motylkowych, choćby na lżejszych ziemiach, byle nie oddalonych od obornika, nie możnaby też, choć częściowo zasiać pszenicę zamiast żyta. Na lepszych ziemiach, po owsie, który nastąpił po okopowych na oborniku, spodziewać się możemy dobrego plonu pszenicy, naturalnie z dodatkiem nawozów sztucznych, przedewszystkiem azotu. Więc trzeba wziąć ołówek do ręki — gdyż siew pszenicy na słabszych stanowiskach wymagać będzie nakładu na nawóz sztuczny — i obliczmy czy się to opłaci; rachunek wykaże, że napewno tak. Poza pszenicą, zbożem, które zawsze dobrze płaci, jest rzepak. Dawniej było zasadą, że rzepak do 10 sierpnia musi być zasiany. Jednak faktem jest, że klimat u nas się zmienił, jesień jest dłuższa, mrozy przychodzą później, tak że siew rzepaku opóźnić możemy o tydzień, a nawet do 20 sierpnia. Możemy go siać więc nawet po grochach, które w tym roku wcześniej zejdą z pola, już nie mówiąc o mieszankach skoszonych na zielono. (AROL).

LEKCEWAŻENIE ROLNICTWA.

Dużo się obecnie mówi o znaczeniu rolnictwa w Państwie, mamy obecnie Rząd, który istotnie docenia wartość rolnictwa, jako czynnika gospodarczego, a jednak zdarzają się jeszcze czasem wypadki, będące jeskrawem wystąpieniem przeciwko uznanej powszechnie zasadzie. Mamy do zanotowania nowy fakt tego rodzaju. Oto powołana została nowa Rada Instytutu Eksportowego. Na 15 jej członków, znajdujemy zaledwie 2 rolników. Jest to doprawdy zdumiewające. Wiadomo, że w eksporcie naszym rolnictwo odgrywa rolę dominującą, a jednak właśnie w Radzie Instytutu Eksportowego pominięte zostało prawie całkowicie. Troszczono się o obecność w Radzie przedstawicieli takich gałęzi naszego przemysłu, które uczestniczą w wywozie drobnych zaledwie procentach, a nie zarezerwowano miejsca choćby dla przedstawiciela przedsiębiorstw, eksportujących ma-

sło i jaja, choć są to podstawowe artykuły naszego wywozu.

Stało się niedopatrzenie nietylko przykre, ale szkodliwe, gdyż, chcemy wierzyć, że jest to tylko niedopatrzenie, nawet ze strony Ministerstwa Rolnictwa. (Arol).

W SPRAWIE ZAKUPU DZIKICH ZWIERZĄT FUTERKOWYCH.

Wobec wzrastającego zainteresowania w Polsce hodowlą zwierząt futerkowych, hodowcy polscy otrzymują liczne oferty pośredników, sprzedających dorywczo materjał rozpłodowy z zagranicy. Częstokroć materjał tego rodzaju nie odpowiada w najmniejszym stopniu naszym warunkom hodowlanym, i obliczony jest na brak znajomości ze strony nabywców. To też Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych (Warszawa, Kopernika 30) zaleca daleko posuniętą powściągliwość przy zakupie zagranicznego materjału rozpłodowego, zwłaszcza, że hodowle polskie, należące do Związku, posiadają pewną ilość odpowiednio zaaklimatyzowanego materjału do zbycia. Należy zatem we własnym interesie zasięgać przedewszystkiem opinji kompetentnego w tych sprawach Związku, oraz zapoznać się z literaturą fachową. Pożytecznym podręcznikiem, który uchroni niejednego nowicjusza przed wyzyskiem — jest książka, opracowana przez prezesa Związku Hodowli Zwierząt Futerkowych, M. Trybulskiego, pod tytułem „Dzikie zwierzęta futerkowe", którą można nabyć w Związku.

HODOWCY POLSCY NA ŚWIATOWYM KONGRESIE DROBIARSTWA W LONDYNIE.

Na Kongres drobiarski w Londynie wyjeżdża z Polski szereg hodowców drobiu oraz osób, interesujących się tym działem produkcji zwierzęcej, a mianowicie: kierowniczka Wydziału Drobiowego C. T. O. i K. R., inż. J. Turowa, J. Zabłocka, H. Dochówna, J. Masłowiczówna, J. Prawocheńska, prezes Centr. Komitetu Hodowli Drobiu — M. Trybulski, jako przewodniczący, dr. J. Szuman, dr. M. Gutowska, prof. Gutowski, prof. Prawocheński i inni.

Centralny Komitet Hodowli Drobiu urządza na Wystawie w Londynie pawilon polski z funduszy, otrzymanych na ten cel przez Ministerstwo Rolnictwa. Pozatem Centralny Komitet Hodowli Drobiu wydał specjalny zeszyt czasopisma „Drób Polski" w językach: polskim, angielskim i francuskim, oraz propagandowe broszury w języku angielskim w celu rozdania ich zwiedzającym dział polski na Wystawie w Londynie.

NIE POPEŁNIAJMY BŁĘDÓW PRZY UDOJU.

Dobry dojarz może wydajność krowy znacznie powiększyć, natomiast dojarz nieodpowiedni przyczynia się do zmniejszenia ilości mleka, a nawet może krowę zajałowić. To też przy dojeniu stosować powinni wszyscy następujące zasady:

1) Doić całą ręką, a nie tylko palcami; 2) Wymię wypróżnić doszczętnie, bo pozostawienie części mleka może wymię popsuć; 3) Doić nie za szybko, bo podczas dojenia mleko jeszcze się tworzy, więc przez śpieszne dojenie skracamy czas tworzenia się mleka; 4) Przed udojem ręce czysto umyć i rękawy podwinąć; wymię wytrzeć suchą szmatką; 5) Pierwszego tryśnięcia mleka nie kierować w mierzwę, lecz w osobne naczynie, w którem możemy sprawdzić, czy mleko jest zdrowe; 6) Podczas udoju nie zwracać się do niej surowym głosem, bo to wszystko powoduje wstrzymanie mleka.

Wstrzymanie mleka przez krowę nie jest objawem narowistym, ale przeważnie następuje wskutek przestrachu, bólu lub innego wewnętrznego podniecenia. Aby krowę uspokoić, daje się jej podczas udoju otręby pszenne lub uparowane ziemniaki z solą. Przy upartem wstrzymywaniu mleka pomaga kilkakrotne wolne wdmuchiwanie powietrza do pachwiny przy pomocy gumowego węża.

Nadesłane

DO OGÓŁU MŁYNARZY - ROLNIKÓW.

Powodzenie rolnika nie zależy tylko od niego. Jeśli jego sąsiadom, jeśli ogółowi rolników i wogóle ogółowi ludności źle się dzieje, to przeważnie i każdemu rolnikowi bieda dokucza. Mamy przykład tego najlepszy w obecnych czasach znacznego spadku cen na produkty rolne.

Jeśli źle się nam dzieje — to nie wystarczy biadać, trzeba zastanowić się nad tem, czy wszystko uczyniliśmy, by poprawić obecny stan rzeczy. Jedną z tych rzeczy, która może wpłynąć na poprawę stanu obecnego, jest dokładne poinformowanie odpowiednich czynników o tem, co jest obecnie. Takie informacje podaje statystyka. Dokładne przeprowadzenie statystyki daje możność organizacjom rolniczym zwracania odpowiedniej uwagi na przyczyny zła, na sposoby zaradzenia jemu, daje odpowiednie argumenty do popierania interesów rolnictwa. Rzadowi statystyka rolnicza wskazuje drogi ku środkom zaradczym, daje podstawę do odpowiednich zarządzeń. Można śmiało powiedzieć, że dobra statystyka rolnicza jest najlepszym adwokatem, broniącym interesów rolnictwa i poszczególnych rolników.

Wartość statystyki przedewszystkiem zależy od dobrych informacyj, udzielanych przez tych, do których zwracać się będą odpowiednie urzędy o informacje.

W miesiącu lipcu odbył się spis gruntów pod poszczególnemi użytkami, t. j. ziemi ornej, łąk, pastwisk, lasów i t. p., i pod poszczególnemi uprawami, jak żytem, pszenicą, ziemniakami i t. p., oraz spis zwierząt gospodarskich. Rolnicy, pamiętajcie, że na wyniki tych spisów oczekują wszystkie czynniki społeczne, które myślą o poprawie waszego losu. Pamiętajcie, że niepodanie właściwych danych szkodzi przedewszystkiem Wam samym. Zeznania Wasze, jeśli chodzi o poszczególne gospodarstwa są tajemnicą zagwarantowaną przez Państwo odpowiedniemi ustawami. Osoby, zbierające **dane są odpowiedzialne za ścisłe dochowanie tej tajemnicy** i nieużywanie ich do żadnych celów w szczególności do celów podatkowych. Tylko wiadomości o wszystkich gospodarstwach w całej gminie, mogą być publikowane, a przecież niemożliwem jest z tych wiadomości wywnioskować coś o tem ile gruntów posiada każdy gospodarz.

Młynarze - rolnicy, nie tylko sami udzielajcie dobre informacje przy spisie, starajcie się także przekonać swych sąsiadów, którzy dostatecznie nie rozumieją doniosłości statystyki — o tem, że w ich własnym interesie leży udzielanie jaknajściślejszych informacyj.

GIEŁDY.

Warszawa, 12 sierpnia.

Dewizy: Belgja 124.67 (sprzedaż 124.98, kupno 124.36); Gdańsk 173.50 (sprzedaż 173.93, kupno 173.07); Holandja 359.20 (sprzedaż 360.10, kupno 358.30); Londyn 43.39½ (sprzedaż 43.50, kupno 43.29); Nowy Jork 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88); Paryż 35.05 (sprzedaż 35.14, kupno 34.96); Praga 26.42 (sprzedaż 26.48, kupno 26.36); Szwajcarja 173.30 (sprzedaż 173.73, kupno 172.87); Włochy 46.68 (sprzedaż 46.80, kupno 46.56); Wiedeń 125.93 (sprzedaż 126.24, kupno 125.62).

Papiery procentowe: 7% poż. stabilizacyjna 88.00; 5% państw. poż. premjowa dolarowa 65.00; 5% konwersyjna 55.50; 10% poż. kolejowa 103.50 (w %); 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (161.68); 7% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25 (w %); 8% L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7% L. Z. Banku rolnego 83.25 (w %); 8% L. Z. Tow. Kred. Przem. Pol. 91.00; 8% L. Z. ziemskie dolar. 89.00 (w %); 7% L. Z. ziemskie dolar. 76.50 (w %); 4½% L. Z. ziemskie 56.25; 4% L. Z. ziemskie 45.00; 5% L. Z. Warszawy 59.75 — 60.00; 8% L. Z. Warszawy 76.50 — 76.40 — 76.50; 10% m. Siedlec 82.50.

Akcje: B. Polski 164.25 — 164.75; B. Zachodni 72.00; Siła i Światło 75.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 33.50; Węgiel 42.50; Lilpop 27.25; Starachowice 16.00; Borkowski 3.75; Haberbusch 11.00.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

12 sierpnia.

Żyto 19.00 — 20.00; pszenica stara bez obrotów; pszenica nowa 30.00 — 32.00; owies jednolity 21.00—22.00; jęczmień na kaszę 22.00 — 23.00; mąka pszenna luksusowa 75.00 — 81.00; mąka pszenna 4% 66.00 — 71.00; mąka żytnia w/g typu 34.00 — 36.00; otręby pszenne szale 16.00 — 17.00; otręby pszenne średnie 13.00 — 14.00; otręby żytnie 10½ — 11.00. Ceny za 100 klgr. parytet wagon Warszawa.

„ROLNIK EKONOMISTA".

Wyszedł w druku Nr. 15 „Rolnika Ekonomisty", organu Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej.
Numer zawiera w treści artykuły pp. J. G., w którym autor omawia program popierania eksportu produkcji zwierzęcej, p. T. M. poruszający kwestję krajowej produkcji nawozów potasowych oraz p. St. Dębczyńskiego w sprawie światowego kryzysu chmielarskiego.

Przegląd zagraniczny zawiera artykuły pp. d-ra St. Janickiego p. t. „Francuskie ustawy pszeniczne" oraz p. A. P. p. t. „Rynek angielski jako konsument produkcji rolniczej".

W dalszym ciągu numeru spotykamy: dział oficjalny, zawierający memorjał Związku Org. Roln. Rzplitej Polskiej w sprawie cła przywozowego na pszenicę oraz sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Pomorskiego Tow. Roln., bogaty przegląd rynków, kronikę krajową i kronikę zagraniczną, przegląd piśmiennictwa oraz statystykę.

UZUPEŁNIENIE DO LISTU P. ST. GRUSZCZYŃSKIEGO.

W dalszym ciągu listu mojego, zamieszczonego w Nr. 13 „Młynarza Polskiego" na stronie 169, komunikuję, że nie miałem ani zamiaru, ani podstawy atakowania, czy dyskredytowania firmy Ganz z Budapesztu. Jeśli uważnie przeczytać list mój i zanalizować jego treść, to uderzyłyby przedewszystkiem podane wymiary wałków postawu. Dziś każdy młynarz fachowiec wie, że poważne firmy nowych wałków - postawów o tych wymiarach nie wykonują już od kilkunastu, czy nawet kilkudziesięciu lat, a więc mowa była nie o nowym, a starym typie postawów walców. Żadna maszyna wieczną być nie może; musi kiedyś być usuniętą. Tak się też stało i z maszyną firmy Ganz, wykonaną w r. 1882, a nabytą w r. 1883 u Roberta Neumana w Warszawie, która po kilkurazowych drobnych remontach wreszcie stała się niezdatną do dalszego intensywnego mielenia (po remoncie gruntownym może jednak służyć jeszcze za gniotownik).

List więc mój z dn. 12.6-1930 r. mógłby być uważany przez fachowców - młynarzy nawet i za pewnego rodzaju reklamę firmy Ganz.

W. Dobra, 3.7-1930 r. Z poważaniem

St. Gruszczyński

Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor Feliks Lewandowski.